Nr. 295. w Czwartek dnia 17. Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 15. Grudnia. — Z Sanct Domingo donoszą, że Hiszpanie zdobyli Bain i odnieśli niektóre korzyści, przez co ich położenie się polepszyło. Powstańcy cierpią niedostatek żywności.

Hanower, 16. Grudnia. — Na licznem zgromadzeniu ludu postanowiono dziś jednogłośnie podać petycyą do ministerstwa osnowy następującej: Ministerstwo zechce radzić królowi, aby jak najspiesznej zwołał zgromadzenie stanów z powodu sprawy szlezwicko-holsztyńskiej.

Wiedeń, 16 Grudnia — Z Bukaresztu donoszą, że prezes ministerstwa podał wniosek na poniedziałkowem posiedzeniu izby, aby taż na mowę od tronu dopiero w końcu sesyi odpowiedziała. Ponieważ ministerstwo z przyjęcia tego wniosku czyni kwestyą gabinetową, przeto izba przyjęła ten wniosek jednogłośnie.

Altona, 16. Grudnia. — Północny kuryer donosi, że baron Scheel Plessen w skutek powtórnego powołania odjechał do Kopenhagi.

— Altonaer Mercur dowiaduje się z dobrego źródła, że w dniu 20. i 21. b. m. 6000 Sasów i pułk huzarów hanowerskich wkroczą do księstw i że rownocześnie stanąć ma 5000 Prusaków w Lubece, 5000 Austryaków w Hamburgu i około 6000 Hanowerczyków na lewym brzegu Elby, jako pierwsza rezerwa na przypadek, gdyby Duńczykowie stawili opór. 20,000 Austryaków i Prusaków, tworzących drugą rezerwę, ma tymczasem pozostać na załogach swoich.

Kopenhaga, 16. Grudnia. — Król powołuje w proklamacyi z dnia wczorajszego urlopników pod chorągwie do Holsztynu za pomyślność, honor i bezpieczeństwo monarchii.

— Jenerał Fleury tu przybył, hrabia Sponneck jest oczekiwany.

— Faedrelandet zamieszcza telegram z Sztokholmu, w którym powiedziano, że król szwedzki postanowił osobiście pospieszyć w pomoc Danii. Depesze w tej mierze odeszły wczoraj do mocarstw. Zamówiono wiele potrzeb dla armii i wielki ruch panuje po warsztatach artyleryi

Sztokholm, 16. Grudnia. — Oficyalna gazeta zaręcza, że Szwecya niechce i nie może pozostawić Danii w niebezpieczeństwie.

Berlin, 15. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać landratowi v. Selchow w Raciborzu i sekretarzowi sądu powiatowego Joedemannowi w Wiedenbrück order orła czerwonego 4ej klassy, a zamianować posła w Monachium hr. Perponcher-Seldnitzky, posłem w Hadze.

Berlin, 16. Grudnia. — Kreuz. Ztg. codzień czyni porównania ołomunieckie między rokiem 1848 a 1863; wyjmujemy pod tym względem, co następuje: w r. 1848 uległa najprzód Austrya, a potem Prusy pod dzikim zapędem. Przez pół roku grzęzły i nurzały się wielkie mocarstwa niemieckie w najgłębszem błocie rewolucyi. Jakim sposobem mogły one Niemcy z tego błota wydobyć? W roku 1863 atoli stoją Prusy i Austrya w świadomej i wyrzeczonej jedności silnie na swoich nogach. Jedność ta jest prawdziwą i jedyną podstawą jedności i wielkości Niemiec. Na niej musi się odbić i osłabnąć wszelki dziki zapęd bałwanów rewolucyjnych. Oszołomione mnóstwo pozwala się fanatyzować dla rzeczywistych lub urojonych praw i interesów holsztyńskich i szlezwickich. Ale przywódzcy dobrze wiedzą, czego chcą. Obalenia Prus jako wielkiego mocarstwa, niemieckiej rewolucyi, a zatem obalenia równie Austryi — oto są ich cele.

— Rheinische Ztg ma wiadomość, że w komisyi zajmującej się kwestyą zaprojektowanej pożyczki 12 milionów, podniósł p. Sybel jako referent to szczególnie, iż przedłożenie ministeryalne nie wykazuje dostatecznie ani potrzeby ani przeznaczenia owych 12 milionów talarów; mobilizacya bowiem dwóch dywizyi w żaden sposób tyle kosztować nie może, bo minister wojny na mobilizacyą np. wojska przeznaczonego do obsadzenia granic Królestwa Polskiego, składającego prawie dwie dywizye nie wniósł nawet do izby o środki pieniężne, ale na interpelacyą w tym względzie jeszcze za wiosny, odpowiedział, iż koszta opłaca z zapasów istniejących; że zatem nie można dopatrzeć, dla czegoby teraz tak wielka suma potrzebną być miała. Potem podniósł p. Sybel, że tem mocniej występuje pytanie celu tej pożyczki. Zostawił więc do woli, czy komisya chce tymczasowo bez względu na cel uzbrojeń rozpocząć obrady nad projektem pożyczki. Oświadczono się przeciw temu, a komisya odroczyła swoje narady, uchwaliwszy zaproszenie na przyszłe posiedzenie p. ministra spraw zewnętrznych. Jakoż na przesłane niezwłocznie zaproszenie przyrzekł pan minister przybyć, jeżliby zaś miał jeszcze być cierpiącym, prześle zastępcę.

— Kreuzzeitung pisze, że król postanowił zamianować marszałka Wrangla naczelnym wodzem wojsk niemieckich na egzekucyą wysłanych, gdyby przyszło do wojny z Danią.

Królestwo Polskie.

Ostseezeitung pisze z nadgranicy polskiej pod dniem 14. Grudnia, że w skutek przykrej zimowy pory roku we wielu okolicach zmienili powstańcy tryb wojowania. I tak po każdej wyprawie zamiast rozłożyć się po lasach, kwaterują się po wsiach lub miasteczkach. Dowódzca ich naznacza czas i miejsce gdzie się zebrać mają około niego. W skutek tego dowódzcy moskiewscy wydali rozkaz do mieszkańców, aby nieprzyjmowali na kwatery powstańców a będących u nich oddawali do komendy najbliższej. Gdyby jednak było ich za wiele, mieszkańcy mają się uzbroić w kosy siekiery, widły i piki, uderzyć na powstańców, schwytać ich i oddawać komendom moskiewskim. Która gmina tego nie uczyni, będzie karana kontrybucyą. Burmistrze i wójci mają tworzyć straże bezpieczeństwa.

Z Galicyi i poznańskiego ustały wysyłki w skutek przykrej pory roku. Uzbrajania atoli wojenne na wiosnę nieustają, bo wówczas ma znów rozpłomienić się powstanie. Tak w kraju jak zagranicą nad tem pracują.

Górny Szląsk, 16. Grudnia. — Pod Michałowicami pobili na głowę powstańcy Moskali w dniu 14. Grudnia i zabrali kasę celną w Michałowicach. Wojsko austryackie nieprzepuściło Moskali chcących się schronić na terytorum austryackie. Z wojska austryackiego przechodzi wielu do powstańców, w ostatnim czasie szczególniej rekruci z Galicyi i Krakowskiego, którzy wolą służyć u powstańców, jak u Austryaków.

Wrocł. gaz.

— Z teatru wojny mamy dzisiaj naprzód wiadomości lecz bardzo niedokładne o dwóch potyczkach w Krakowskiem, a mianowicie o potyczce 11. w Stobnickiem, gdzie zapewne walczył oddział Rębajły; od strony polskiej wiadomości nienadeszły, lecz oddział moskiewski wracający z tej potyczki przez Wodzisław, bynajmniej się zwycięstwem nie chlubił. Druga potyczka zajść miała w okolicy Daleszye niedaleko Kielc, lecz o niej mamy tylko wieść niepewną, a zdaje się, że walczył tam hufiec jazdy pod dowództwem jen. Bosaka i pułkownika Chmielińskiego, gdyż w tamtej znajdował się okolicy. Wiadomości obiegające miasto nasze cały dzisiejszy ranek, o jakimś boju na Michałowicach, o wyparciu z tego stanowiska Moskali, to znów o utarczce na komorze Szyce, były zupełnie bezzasadne, z wielką lekkomyślnością puszczone i szerzone.

Natomiast mamy doniesienia o krwawej potyczce na Litwie, stoczonej 26. Listopada przez oddział dzielnego księdza Mackiewicza niedaleko Kiejdan. Oddział moskiewski dowodzony przez pułkownika Gorysłowa został pobity, a Mackiewicz otworzywszy sobie drogę w ściśniającym go okręgu kolumn moskiewskich, przerznął się z powiatu poniewieżskiego do kowieńskiego. O potyczce tej donosi i biuletyn moskiewski w Kuryerze Wileńskim, nie bardzo się chwaląc zwycięztwem. Inny dziennik moskiewski Inwalid Ruski przyznaje, iż w powiecie wiłkomierskim uwija się ciągle oddział Malewskiego, a mianowicie w okolicy miasteczek Traszkun, Onikszt, Androniszek i Surdegi. Prócz tego oddziału czynne są ciągle w północnej Litwie hufce Łukaszunasza, Ludkiewicza i Sowy, a o potyczkach tego ostatniego w Listopadzie donieśliśmy

niedawno. Wprawdzie **Inwalid** »ma nadzieję,« iż powstanie (które już w jego kolumnach z dziesięć razy było stłumione) stłumionem będzie jak tylko ukończy się przerąb lasów i »przesiedlanie,« to jest wywiezienie zagonowej szlachty i leśników, i jak tylko ich budynki zostaną »wprowadzone w stan niemieszkalny« to jest zniszczone. Tymczasem na Litwie mają nadzieję, że rachuba moskiewska i na tem barbarzyństwie oparta, zawiedzioną zostanie.

Znów dnia 4. Grudnia powiesili Moskale w Suwałkach: śp. Karola Piotrowskiego, Stanisława Jaskołda, Józefa Chonesto. Doniesienie moskiewskie o tym mordzie niepodaje nawet, za co nastąpił, lecz tylko wprost wypowiada, że tak nazywający się powieszeni zostali.

— W skutek zamachu na życie konduktora Żylenki, o jakim w poprzednim liście donosiłem, nastąpiły liczne aresztowania pomiędzy urzędnikami drogi żelaznej warszawsko wiedeńskiej; uwięziono nazajutrz po wypadku tym osób 20, a w następnych dniach znowuż aresztowano kilku naczelników wydziałowych.

W zeszłą sobotę o godzinie 11 w nocy oberpolicmajster z liczną świtą raczył obecnością swoją zaszczycić klasztor panien Wizytek na Krakowskiem przedmieściu, przełożona wszakże oświadczyła mu przez kratę, że wedle reguły zakonu nie wolno żadnego mężczyzny pod żadnym pozorem wpuszczać do klasztoru, nie otworzy więc furty; po długiej naradzie zdecydowano się odstąpić od zamierzonej rewizyi, ale Moskwa mocno się tem niepokoi, bo przekonaną jest, że rząd narodowy ma swoje siedlisko u Wizytek.

— W **Dzienniku Powszechnym** czytamy nowy ukaz Berga nakładający kontrybucyą na duchowieństwo katolickie: osnowy następującej: »zważywszy, że duchowieństwo wyznania rzymsko katolickiego obrządku łacińskiego w Królestwie Polskiem nie przykłada się do uspokojenia ludności krajowej, ale raczej zachowaniem się swojem, utrzymuje ją w złem usposobieniu przeciw prawemu rządowi, że zatem słuszną jest rzeczą, aby z funduszów swoich zasilało środki dążące do przywrócenia publicznej spokojności w kraju, postanowiłem nałożyć na toż duchowieństwo na czas trwania stanu wojennego, kontrybucyą pieniężną według wyrażonych poniżej zasad pobierać się mającą.

I. Kontrybucya powyższa pobieraną być ma od duchowieństwa wyznania rzymsko katolickiego obrządku łacińskiego w wysokości rocznej 12 proc.:

a) od tego dochodu czystego w posiadaniu duchowieństwa będącego, od którego skarb Królestwa, podług poborczych etatów swoich, na rok 1864 zatwierdzonych, ma prawo pobierać podatek ofiary duchownej;

b) od funduszów przez duchowieństwo, ze skarbu Królestwa w gotowiznie pobieranych, a to według etatów płatniczych na rok 1864 zatwierdzonych, z wyłączeniem następujących funduszów przeznaczonych: dla akademii duchownej, na seminarya, na emerytów i demerytów, (i inne rządowe instytucye.)

II. Pobór kontrybucyi rozpoczynać się będzie od włącznie dnia 1. Stycznia 1864 r., a ustanie z końcem tego miesiąca w którym stan wojenny zniesionym zostanie.

III. Tenże pobór następować ma:

a) od dochodu wyżej w punkcie I. pod lit. a) wymienionego, w tych samych ratach, w których pobiera się ofiara duchowna i łącznie z tąż ofiarą;

b) od funduszów w tymże punkcie pod lit. b) wymienionych przez potrącenie kontrybucyi przy wypłacie.

IV. Jeżeli po zniesieniu stanu wojennego, okaże się, iż kontrybucya pobraną została i za czas po za to zniesienie sięgający, takowa licząc od upływu miesiąca w którym toż zniesienie nastąpi, obliczoną i przez kompensatę w należnościach skarbowych, zaległych lub bieżących, komu przypadać będzie, zwróconą być ma.

V. Pobranej kontrybucyi nadawać będzie przeznaczenie namiestnik Królestwa, która z tego powodu oddzielnie kontrolowaną być winna.«

Na przedstawienie Berga zamianował car Leona Dembowskiego dyrektorem głównym komisyi wyznań i oświecenia, płockiego zaś gubernatora cywilnego Dominika Dziewanowskiego czasowym członkiem rady stanu Królestwa.

Wczoraj rozdano po mieście 2 numer »rozporządzeń i wiadomości policyi narodowej.«

— W przeszły piątek t. j. 20. Listopada Murawiew nakazał obchodzić uroczyście swoje imieniny w Wilnie i na całej Litwie. Dla uczczenia tak ważnego dla nich dnia, gubernatorowie podwładni Murawiewa w Kownie, Grodnie i Mińsku nakazali mianowanym przez Moskwę marszałkom powiatowym ze swoich gubernii, stawić się w Wilnie dla złożenia Murawiewowi powinszowań i życzeń. Inni Moskale mianowani pośrednikami do spraw włościańskich (po uwięzieniu Polaków) zmuszali gminy włościańskie do składki pieniężnej w województwie grodzińskiem na zakupienie obrazu i takowy przysłali w podarunku niby od włościan proprio motu solenizantowi. Nie tylko więc pod surowym nakazem i gwałtem wymuszali od włościanina ostatni grosz jego krwawo zapracowany; ale z zwykłą im bezczelnością dowodzili, iż włościanie oddają go z własnej ochoty na rzecz skarbu albo czynowników. Tegoż dnia przy powinszowaniu, czynownicy moskiewscy podali Murawiewowi projekt założenia nowej cerkwi w Wilnie na pamiątkę jego pobytu na Litwie. W tym celu ma się zarządzić składka »dobrowolna.« Znając naturę tych składek dobrowolnych codziennie wyciskanych z mieszkańców Litwy, wiemy, że to będzie albo nowy podatek nałożony na postawienie cerkwi, albo też z sum ogólnych coraz odnawianej kontrybucyi wezmą na ten cel Moskale, i powiedzą, że Litwa wystawiła cerkiew dla pamiątki rządów Murawiewa. Murawiew jednem pociągnięciem pióra zaasygnuje na cerkiew 100 albo 200 tysięcy rubli i rzecz skończona. Przecież »na carskie wrota« przeznaczył z kontrybucyi 80 tysięcy rs., a na kaplicę syzm. 20,000 rubli.

W dzień imienin swoich Murawiew rozkazał tylko półtorasta osób wyprawić z Wilna na Syberyę. Kiedy przed trzema miesiącami w dzień imienin carowej mógł aresztować w Wilnie ze 100 osób, a dwa razy tyle wyprawić na Syberyę, to nic dziwnego, że w dzień swoich imienin okazał się tak wspaniałomyślnym wywożąc połowę tego na wygnanie. Pomiędzy temi nieszczęśliwemi znajduje się wiele kobiet różnego wieku i stanu, wiele dzieci po lat 10 aż do tych nawet drobnych, które trzeba mieć na ręku. Panna Elżbieta Tabeńska wysłana na Syberyę musiała przechodzić w komisyi śledczej przez te wszystkie koleje, jak niedawno pani Huwaltowa. Zdzierano z niej po odczytaniu wyroku wszystkie odzienie, bieliznę nawet; dano gruby i brudny wór zamiast koszuli i kapotę z żółtą łatą dla przykrycia wierzchniego. Podchorąży z wojska rosyjskiego Józef Pryżgint wysłany razem na Syberyę, był osądzony przez komisyę wojenną w Suwałkach na rozstrzelanie. Już wyprowadzono go pod słup na plac w Suwałkach, odczytano mu wyrok śmierci, przywiązano z zakrytemi oczami do słupa, i dopiero znów zdjęto z oczu zasłonę i czytano wyrok powtórny, skazujący go do ciężkich robót na lat 15. Pierwszy to jeszcze przykład w dzisiejszych czasach takiej łaskawości Moskali.

Mówiliśmy nieraz o przywożeniu włościan z województwa augustowskiego do Wilna w celu wymuszenia na nich adresu do cara. Teraz przyszła kolej na duchowieństwo. Przed kilku dniami Murawiew zawezwał do Wilna biskupa dyecezyi augustowskiej ks. Łubieńskiego, któremu ostro wymawiał, że nie wydał listu pasterskiego do dyecezyi, listu potępiającego walkę za wiarę i kraj, oświadczającego się za zjednoczeniem się zupełnem z syzmatycką Moskwą, co przemocą zniszczyła unię. Ujrzemy teraz, czy ks. biskup Łubieński ma ową wytrwałość i poświęcenie, któremi pasterz swej dyecezyi przewodniczyć winien i o których ks. biskup przy objęciu swej dyecezyi mówił, czy wytrwa w obronie kościoła i narodu, czy też przyzna słuszność tym, którzy go w r. z. oskarżali.

Moskale niszcząc kraj nasz ogniem i mieczem, rabując majątki i wywożąc ludzi, zaczynają powoli pamiątki historyczne nie mające żadnego stosunku z wypadkami dzisiejszemi przewozić do Petersburga. »Muzeum Starożytności Wileńskie« pierwszego ciosu doznało. Założone w r. 1858, otrzymawszy sankcyę od cara, mogło czas niejakiś zbierać bezkarnie pamiątki rozrzucone po kraju całym, aż póki nie przyszedł niszczyciel, co w imie cara, przyrzeczenia i wolę cara łamie. Ustawa komisyi archeologicznej, łącznie z muzeum wileńskiem zatwierdzona przez cara, brzmi najwyraźniej:

§ 1. Zebranie w jedną całość starożytnych ksiąg, aktów, rękopisów, monet, medalów, broni, nadpisów i ich przerysów, obrazów, posągów i innych przedmiotów, odnoszących się do historyi zachodniego kraju Rosyi (?) dopomagając do zachowania pomników starożytności, da możność korzystania z nich ku zbadaniu kraju, nie tylko w historycznym ale i w handlowym, przemysłowym, przyrodzonym, gospodarczym i statystycznym względzie; dla tego to wraz z utworzeniem »muzeum starożytności w Wilnie«, uznano za pożyteczne ustanowić przy niem tymczasową komisyę archeologiczną.«

Na mocy tej ustawy i w przekonaniu, że tylko razem zgromadzone pamiątki krajowe pod opieką osobnej instytucyi, mogą przynieść użytek publiczny, wiele osób na Litwie rozstało się z najdroższemi sercu pamiątkami, kładąc je na ołtarz wspólny. W tej liczbie nasz rodak snycerz Oskar Sosnowski dla wzbogacenia pamiątkami muzeum wileńskiego, przysłał przed kilku laty z Rzymu cenny dar pod każdym względem, dar swojego dluta statuę z białego kararyjskiego marmuru Jagiełło i Jadwiga. Pomijając artystyczne zalety tego dzieła sztuki, powiemy, iż przez znawców cenione było 6 do 9000 rubli. Murawiew chcąc zerwać wszystkie spójnie łączące Litwę z Polską, rozkazał to martwe dzieło przypominające połączenie Litwy z Polskę, zabrać z muzeum i odesłać do Petersburga. W urzędowej odezwie dnia 11. Listopada oznajmił towarzystwu archeologicznemu ten zabór, a we dwa dni później przysłał kozaków dla zabrania posągu z muzeum. Tak więc niestety! przeczucia złowieszcze wielu osób, że rząd moskiewski na to założył muzeum w Wilnie, ażeby pamiątki narodowe nasze wyłowić i odwieść do Petersburga, zaczynają się spełniać na faktach.

Trzeba dodać, że prezesem honorowym muzeum jest mianowany przez cara syn jego następca tronu. Car Aleksander II. podczas dwóch swoich pobytów w Wilnie zwiedzał muzeum i dwukrotnie zapisał imię swoje do album tamecznego dla nadania trwałości i całości tej instytucyi.

Wszystkie prawie domy wileńskie od ulicy są zabrudzone ciemnemi farbami z rozporządzenia policyi; powodem do tego jest ta okoliczność: Po raz trzeci tej jesieni wydano rozkaz wszystkim kupcom wileńskim, ażeby nie było ani jednego napisu, ani jednej wystawy w języku polskim pod karą na pierwszy raz 10 rubli, na drugi 25, na trzeci 100 itd. sztrofu za każde uchybienie. Napis moskiewski ma być głównym i koniecznie wielkiemi literami, a pod spodem dozwolono dołączyć napisy niemieckie, hebrajskie i tatarskie byleby tylko nie polskie, bo tym sposobem chcą dowodzić przed Europą, że »tu nie Polska,« jak to już wyrzekł w 1860 roku car Aleksander II. w Wilnie.

Z województwa kowieńskiego otrzymujemy wiadomość, że w okolicach Bejsagoły (powiat szawelski) zeszłego Października oddział Pisarskiego odebrał od Moskali znaczny zapas prochu, ołowiu i innych zapasów wojennych, lecz nie mogąc wszystkiego zabrać z sobą, musiał połowę zniszczyć na miejscu. Mackiewicz po potyczce pod Swiętobroście m (w powiecie kowieńskim nad Niewiażą), o której donosiliśmy, 3. t. m. cofając się do lasów Zielonkowskich (powiat poniewieżski) napadł na od-

dział Moskali i bez żadnego wystrzału udało mu się odebrać od nich 20 pudów kul, oraz prochu, odzienia i mąki znaczną ilość. Murawiew kazał nałożyć za to kontrybucyę na całą okolicę, gdzie się ten napad dokonał.

Coraz częstsze z różnych punktów prowincyi dochodzą doniesienia o nadużyciach, rabunkach i pożogach spełnianych przez różnych naczelników wojennych moskiewskich. W każdym powiecie oprócz powiatowych są jeszcze naczelnicy moskiewscy oddziałowi po 3 lub 4 na powiat. Na Żmudzi najbardziej się odznacza dzikością w obecnym czasie moskiewski powiatowy naczelnik w Rosieniach, pułkownik kozacki Epifanow i pułkownik Karpow z batalionu strzelców carskiej familii. Pomiędzy innemi mężny ten wojak własnoręcznie wyliczył 50 nahajów 14letniemu Antoszewskiemu, zbił obywatela Czerwiakowskiego oraz młodą panienkę Towiańską. Tak samo postępuje oddziałowy wojenny naczelnik Putzhold w mieście Wilii. Ten ostatni za pomocą swego faktora i szpiega Ejzyka żyda, ściąga z obywateli pozostałych kontrybucye na swój własny użytek. Z 7go na 8my Października w majątku Zawiszynie (powiat kowieński) u właściciela Jankowskiego Moskale przebrawszy się za powstańców całą noc przepędzili, nazajutrz za gościnne przyjęcie, cały dwór zrabowali i wszystkich ze dworu powiązanych odesłali pod aresztem do Kowna. W poniewieżskim powiecie dwa duże starostwa po kilkaset osad liczące i kwitnące zamożnością gospodarzy Wobolniki i Poswole zrabowane i zniszczone przez Moskali do szczętu. W Szawelskim okolica szlachecka tak zwana Lauda, licząca 200 osad szlachty zagrodowej rozrzuconej na kilkumilowej przestrzeni, również przez Moskali zniszczona. W pierwszych dniach Listopada Moskale spalili w tymże powiecie zaścianek szlachecki Pempie złożony z 5 osad, oraz 12 innych w sąsiedztwie dworów. Paleniem zajmuje się głównie ex żandarm a teraz adjutant wojennego naczelnika, niejaki Kusarkin, który nie przebiera w środkach niszczenia, najwięcej godzinę czasu dając ludziom do wyniesienia się przed pożarem.

W Kownie w ostatnich dniach Października 4ch uczniów z gimnazyum kowieńskiego, z których najstarszy Wołłowicz nie liczył więcej nad lat 13, zamierzyło udać się do szeregów narodowych. W tym celu Wołłowicz, krewny czynownika tajnej kancelaryi Murawiewa młodego, nazwiskiem Pasternakowa, u którego mieszkał, zabrał od niego parę pistoletów, szablę i strzelbę i wspólnie z kolegami: Maciulewiczem, Butkiewiczem i Gerberem, wyruszyli do obozu. W kilka dni przy ognisku na noclegu zostali pochwyceni przez Moskali i odesłani napowrót do Kowna. Wołłowicz zbity najprzód niemiłosiernie w policyi, a potem powtórnie w gimnazyum, oddany został do korpusu kantonistów za sołdata.

Bawił tu w Wilnie przez trzy dni przysłany z Petersburga Murawiew Amurski. O celu jego tu pobytu niewiadomo, lecz to pewna, że przyjeżdżał z ważnemi poleceniami od cara. Z Wilna udał się za granicę. Jenerał Łaszkarew, prawa ręka Murawiewa Wiszatela, jego doradzca i zausznik, opuścił swego pryncypała, udając się do Petersburga. W tych dniach wywiezieni z Wilna do gubernii pod-uralskich: 1) pani Orgelbrandowa żona księgarza tutejszego, ks. Moczulski wikary katedralny, pani Staniszewska obywatelka z Suwałk z dwoma córkami, Rościszewski prezydent m. Suwałk, Budzyński urzędnik z Suwałk, urzędnik wileński Tyszkiewicz z całą rodziną, Laudańscy dwaj bracia, Gabryel Michałowski nauczyciel, pani Nowicka matka wywiezionego księdza Adryana Nowickiego i siostra jego, Mikulski i Rząśnicki właśc. ziemscy z pow. lidzkiego itd.

Oto spis wywiezionych z Wilna na Syberyę lub w aresztanckie roty w dniu 20. Listopada:

a. Z województwa grodzieńskiego: 1. Aleksander Moraczyński rodem z Wołynia, skazany na lat 12 do ciężkich robót w minach; 2. Władysław Chomiński rodem z mohilews. na 4 lata do ciężkich robót; 3. Jan Łempicki z pow. bielskiego w aresztanckie roty; 4. Kazimierz Ostrowski z pow. lidzkiego w aresztanckie roty; 5. Wojciech Perkowski z powiatu łomżyńskiego w areszt. roty; 6. Jakób Głodowski z sandomiersk., 7. Tomasz Wołczuk, obaj w areszt. roty; 8. Józef Worytyniec z mińsk. w sybirskie bataliony; 9. Floryan Gęślicki, 10. Jan Janulewicz, 11. Bazyli Kołyszko, 12. Józef Narmontowicz, 14. Jan Perkowski, 15. Jan Stankiewicz; 16. Mikołaj Morawski, skazani na wygnanie na Sybir do Tomska; 17. Witold Górecki, 18. Józef Kowalewski, 19. Julian Horbatowski, wywiezieni do Permu; 20. Helena Horbatowska, żona jego z synem czteroletnim do Permu; 21. Julian Starzeński, 22. Wojciech Wiszniewski, 23. Alfons Dobrzycki, 24. Jan Barchnicki, 25. Antoni Wołkocki, 26. Antoni Majeranowski z płockiego, 27. Bartłomiej Grabowski, 28. Adam Józewicz z płockiego, 29. Antoni Myśliński, 30. Jan Nejman z augustows., 31. Franciszek Jakubowski, 32. Stanisław Białobrzeski, 33. Karol Roszkowski, 34. Józef Ostrowski, 35. Antoni Mrówiec, 36. Herman Arendt, 37. Piotr Szymborski, wywiezieni wszyscy do pskowskiej gubernii; 38. Władysław Kozieradzki do Tomska.

b. Z wileńskiego województwa: 39. Aleksander Mirosznikow, skazany do ciężkich robót na lat 12; 40. Feliks Wojciechowski do ciężkich robót na lat 4; 41. Piotr Karolkiewicz do ciężkich robót na 12 lat; 42. Michał Waszkiewicz do ciężkich robót na 12 lat; 43. Władysław Rutkowski do ciężkich robót na 8 lat; 44. Szymon Stacewicz, lekarz, do ciężkich robót na 8 lat; 45. Józef Mączyński do ciężkich robót na 12 lat; 46. Marcin Mickiewicz, 47. Michał Wysocki, 48. Antoni Kulkin, starozakonny, wszyscy trzej w aresztanckie roty; 49. Aleksander Wichert, 50. Fryderyk Keller, obaj w sołdaty; 51. Elżbieta Tabeńska, 52. Abdon Korzon, 53. Ignacy Plaskoczewski, 54. Aleksander Narkiewicz, wywiezieni do Tomska; 55. Gabryel Budrewicz, 56. Aleksander Jankowski, 57. Antoni Tarasewicz, 58. Feliks Zahorski, 59. Kazimierz Bartkus, 60. Rozalia Jagiełłowiczowa z dwojgiem dzieci, wywiezieni do Tobolska; 61. Siergiej Soprykin podoficer żandarmów, degradowany do garnizonu permskiego; 62. Aleksander Walc do archangielskiej gubernii.

c. Z województwa kowieńskiego: 63. Hektor Karęga do ciężkich robót na 12 lat; 64. Władysław Składowski do ciężkich robót na 10 lat; 65. Józef Pryżgint (z augustow.) do ciężkich robót na 15 lat; 66. Narcyz Koplewski do ciężkich robót na 8 lat; 67. Józef Solski, 68. Lucyan Sznejder, 69. Szukalis, 70. Justyn Staszkiewicz w aresztanckie roty; 71. Julian Cybulski, 72. Paweł Monkiewicz, 73. Józef Matusewicz, 74. Izydor Stemberg, 75. Władysław Osiński, 76. Marciszewski na wygnanie na Sybir.

d. Z okolicy Ibian kowieńskiego powiatu, rodziny: 1. Filomena Witkowska, 2. Antonina Staszewiczowa, do gub. tomskiej; 3. Rozalia Stankunowiczowa, 4. Urszula Żylniowa, 5. Franciszka Szublewiczowa do tobolskiej guber.; 6. Aleksandra Rymaszewska, 7. Cecylia Zuklewiczowa, 8. Magdalena Ibiańska do tomskiej gub.; 9. Anastazya Michalewiczowa, 10. Paulina Frąckiewiczowa do orenburgskiej gub.; 11. Felicyanna Rymaszewska do samarskiej; 12. Franciszka Ibiańska do tomskiej. Ogółem osób ze wsi Ibian 47.

e. Z miasta Olszan powiatu oszmiańskiego, rodziny: 1. Alfons Aleksandrowicz, 2. Konstanty Zieniewicz, 3. Adam Staniewicz, 4. Bartłomiej Goraczewski. Ogółem z miasta Olszany osób 28.

W ogóle wywiezionych z Wilna 20 Listopada osób 152.

Francya.

Paryż, 14. Grudnia. — Patrie wylewa całą żółć swoją przeciw angielskiej polityce. Powód do tego nastręcza mowa miana przez Layarda w Southwarku. Obwinia ona rząd angielski, który tyle krzyku narobił po Europie o swych poświęceniach i niesamolubnych zamiarach, że porusza wszystkie sprężyny, aby mocarstwa, które przyjęły zaproszenie cesarskie z dnia 4. Listopada, odciągnąć od kongresu. Taką politykę angielską nazywa gołosłownie zdradą i podstępem. Ta gwałtowność rządowego dziennika zostaje w styczności z odmówieniem przez Austryą udziału w kongresie. Austrya naprzód przystawała warunkowo na kongres, potem stanowczo odrzuciła propozycyą. To odrzucenie właśnie skrzyżowało się z ponowionem przez Francyą zaproszeniem, które pan Drouyn de Lhuys wynurzył w swym ostatnim okólniku. Okólnik ten z dnia 8. Grudnia, został wysłany do różnych dworów europejskich. Postępowanie to zdradzieckie Anglii z jednej strony, a zbliżenie się mocarstw północnych do siebie z drugiej strony wielkie obudza niezadowolenie w kołach rządowych. Wszystkie te kręte i podziemne prace jeszcze nie wyszły na jaw, ale że się odbywają, to widoczna po faktach. Kongres zapowiedziany miał się jak najrychlej odbyć, a tu już półtora miesiąca dobiega, a jeszcze nic nie zrobiono. Wiele mocarstw odpowiedziało dosyć przychylnie, wszystkie niemal pochwaliły cel wzniosły, większa część zażądała programu, a znaczna już odbiegła przed otrzymaniem jego. Wielka myśl spełznie na niczem, bo niedostaje uczynków. Czyliż ten sam przebieg weźmie zaprojektowany kongres, co noty pisane od wiosny do zimy. Jak się zanosi, mrzonka kongresowa jeszcze wcześniej spełznie na niczem, jak noty wysyłane przez Francyą, poprawiane przez Anglią i Austryą, identyfikowane w końcówkach, bo już koalicya czyli św. sprzymierze świta, w miejsce wiecznego pokoju. Wojna za wojnę, jak mówi broszura »Napoleon III i kongres,« a może i mrzonka lub nowe mamidła. Mimo to przyznać należy, że Napoleon III zagrzęzł za głęboko i niepodobna, aby się wywinął jakim salto mortale. Dziwne to też położenie dynastyi Napoleonów, że samo ich zasiadanie na tronie, jak powiada profesor halski Leo, jest jakby przeznaczone przez Opatrzność do przepędzania za pośrednictwem szczupaka karpiów, aby nie zatyły w błotnistej sadzawce.

Anglia.

Londyn, 14. Grudnia. — Morning Post pisze z Florencyi, że we Włoszech nikt nie wątpi, iż na wiosnę Włochy będą w wojnie z Austryą. Jenerał de Sonnaz dowódzca toskańskiego korpusu armii włoskiej, przemówił na dniu 7. Grudnia do wszystkich oficerów w Fortezza da Basso, że wojna będzie i prosił ich aby podwoili pilność w ćwiczeniu żołnierzy, bo niezadługo armia włoska w pole wyruszy. Dziś przybyło dwóch jenerałów Marengo i inny do Florencyi, aby się przekonać o dzielności kawaleryi. Chodzi pogłoska, że wszyscy spisowi 2 kategoryi natychmiast powołani zostaną pod chorągwie. Jest to środek, za pomocą którego armia włoska naraz powiększy się do 600,000, a nawet do 700,000 ludzi. Większą część klasztorów zamieniono w koszary i wszystkie są zapełnione rekrutami. Powołano urlopników na każdą kompanią 40 rozpuszczonych i już stanęli pod chorągwiami. Rotmistrze wszyscy nakazali pozostawić po zakładach żołnierzy jeszcze niewyćwiczonych w polowej służbie. Sprawa szlezwicka jest nie na rękę Włochom. z początku byli za Niemcami, lecz że ci zasadę narodowości do siebie tylko stosują, przeto ona nie kwadruje z widokami włoskiemi i prąd wieje teraz w inną stronę. Jak się ta chorągiewka w swych skazówkach zmieniać będzie, wielka ciekawość.

— W Grecyi panuje wielkie oburzenie na samolubną Anglią, która chce zburzyć wszystkie warownie na jońskich wyspach, przed przyłączeniem ich do Grecyi. Anglia chce być wspaniałą ale z samolubstwem, bo obawia się greckiej siły na morzu i przystani dla niej obwarowanej. Siły morskie greckie chce mieć Anglia na swej dyskrecyi, a w razie potrzeby je spalić.

— Jeden z reprezentantów Londynu w izbie gmin John Locke składał w dniu 8. sprawę przed wyborcami z swoich czynności w upłynionem zebraniu parlamentu i wyrażał swój pogląd na politykę rządu. Gdy usprawiedliwiał ministeryum z jego postępowania w sprawie polskiej, przerywano mu głośnemi oznakami niechęci. »Dwa razy — zawołał pan Locke — rozpoczynaliśmy układy z Rosyą z powodu Polski, raz w r. 1831, drugi raz teraz.« Wyborcy głośnym śmiechem przyjęli te słowa i zaczęto wołać: »Prochu było trzeba, prochu!« P. Locke wy-

znawał, że nie rozumie sporu duńsko-niemieckiego, i dodał, że »lubo lord Palmerston nie przyznał się nigdy, aby go nie rozumiał, ale także nie utrzymywał, że go rozumie. Powiedział jednak, że to bardzo zawiła sprawa.«

Galicya.

Kraków, 10 Grudnia. — Niektórzy właściciele kawiarń, cukierń, traktyerń i innych lokalów publicznych udali się osobiście do radzcy nadwornego p. Merkla, naczelnika tutejszej komisyi namiestniczej z przedstawieniem, na jakie straty narażeni bywają przez to, iż po kilkakrotnie niekiedy na dzień patrole wchodzą do ich lokalów i odbywują przegląd gości tam przebywających a niektórych z pośród nich aresztują. Takie przeglądy odstraszają gości od uczęszczania do lokalów publicznych i narażają właścicieli ich na szkodę. Pan naczelnik komisyi namiestniczej miał oznajmić, iż za kilka dni ma nastać pod tym względem jakaś zmiana.

— Na zasadzie uwiadomienia policyjnego, iż groby powstańców spoczywających na cmentarzu krakowskim, przybrane są pewnemi oznakami, jak np. chorągiewkami, kulami itd., administrator tutejszej dyecezyi ks. Gałecki, biskup amatejski, zawezwał dziekana miasta, tudzież magistrat krakowski o zdjęcie tych »oznak powstańczych« i pociągnięcie do surowej odpowiedzialności dozorcy cmentarnego za brak dozoru. O ile wiemy, ani dziekan, ani magistrat nie pełnią cenzury nagrobkowej, a podobne godła walki, jak kule lub chorągwie, zdobią wszędzie grobowce tych, co polegli w boju W Wiedniu wzniesiono nawet pomnik na grobach tych, co podnieśli w Marcu 1848 rewolucyę, i wieńczą takowe kwiatami. Do magistratu należy dozór gospodarczy nad cmentarzem, porządek i czystość tego ostatniego zacisza. Kiedy Moskale wtargnęli do Krakowa, wnet zeskrobali napis na pomniku jenerała Chłędowskiego na Czernej pod Krzeszowicami, czując się być urażeni tym napisem, lecz nie zniszczyli godeł wojskowych pomnika. Cz.

— Według urzędowych wykazów aresztowano we Lwowie w ciągu miesiąca Listopada 1519 osób.

— Dnia 11. bm. wywieziono ze Lwowa 21 osób do Królogradcu do Czech, nowego miejsca internowania powstańców, a 3 osoby wywieziono za granicę.

Lwów, 10. Grudnia. — Z powodu ucieczki dwóch więźniów z tutejszego więzienia karnego, o czem już dawniej doniosły dzienniki, obostrzono w wysokim stopniu środki przezorności w dozorowaniu więźniów. Dyrekcyę więzień objął prezes sądów krajowych p. Mochnacki, którego z tego powodu ma zastępować w czynnościach sądowych radzca sądu pan Teodorowicz. Straż zwykłą więzienną zastąpiono wojskiem, a rewizye ponocne kaźni więziennych odbywają się co dwie godziny. Rygor ten uczynił znacznie przykrzejszem położenie więźniów pozostających w więzieniu śledczem, tem bardziej, że znaczna ich liczba nie dozwala oczekiwać prędkiego ukończenia procesów. I właśnie też dla tego, że procesa przeciągają się, że liczba trzymanych pod śledztwem osób jest dosyć znaczna, tak, że po kilku w dosyć szczupłych celach mieścić się muszą, nie od rzeczy by było zastanowić się nad reformami jakich więzienia tutejsze niezbędnie potrzebują i takowe przeprowadzić. Słuszność wymaga tego tem bardziej, że jak widzimy ze spraw już przeprowadzonych i obżałowani po wysiedzeniu kilkomiesięcznego więzienia śledczego, wyrokami sądu bywają na kilka lub kilkanaście dni aresztu skazani, lub też całkiem uniewinniani. Tem bardziej więc powinniby mieć ułagodzone sobie przykrości więzienne, gdy czas odsiedziany w ciągu śledztwa bywa daleko uciąźliwszy niż kara wymierzona wyrokiem. Więźniowie uskarżają się szczególniej na piece żelazne, które w szczupłych celach sprawują czad, zmuszający znowuż do otwierania okien po całych dniach. Wprawdzie dozwolono więźniom kazać własnym kosztem stawiać piecę kamienne w swych celach; lecz z tego korzystać mogą tylko majętniejsi.

Za wzór dobrego urządzenia więzień posłużyć mogą więzienia tutejsze karne kobiece w zabudowaniach przy kościele Maryi Magdaleny, dla kobiet skazanych już wyrokiem sądowym. Arestantki siedzą w jasnych, zdrowych i suchych celach. We dnie schodzą się do obszernych sal gdzie pod dozorem sióstr miłosierdzia zatrudnione są ręcznemi robotami, jakoto przędzeniem i szyciem. Obok więzienia mają przy kościele umyślnie urządzoną kaplicę gdzie słuchają nabożeństwa, a w godzinach przeznaczonych dla przechadzki odbywają się pod przewodnictwem zakonnic do koła obszernych klombów ogrodowych śpiewając pieśni pobożne. Pożywienie mają dobre, gotowane w ogromnych kotłach parą. Obok jest urządzona również parowa piekarnia i pralnia. Wszędzie czystość wzorowa zachowana, czyni powietrze zdrowem w całym gmachu, czego właśnie brakuje w szczupłych, ciemnych i wilgotnych więzieniach przeznaczonych dla mężczyzn.

Z powodu nadzwyczaj ścisłej rewizyi odbytej w zeszłym tygodniu w gmachu pocztowym, usunięto od czynności urzędowych dwóch urzędników pocztowych pp. Nawratila i Bernaczka, lubo żadnych przeciw nim nie znaleziono dowodów, aby się jakiej dopuścili winy; inaczej bowiem nie poprzestanoby zapewne na samem usunięciu od czynności urzędowych. Pana Bernaczka aresztowano nawet chwilowo po dokonanej rewizyi w biórze ekspedycyjnem, lecz go wnet napowrót uwolniono.

Przedwczoraj odbyła się uroczysta instalacya ks. biskupa Manasterskiego na katedrę biskupią w Przemyślu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Grudnia. — Ostseezeitung a za nią Staatsanzeiger donosi, że w prowincyi poznańskiej w 8 ostatnich dniach znów odbywały się liczne przetrząsania i rewizye, tudzież aresztowania. Podobno mają one na celu wykrycie poznańskiego komitetu narodowego.

Raszków, 13. Grudnia. — Dowiaduję się w tej chwili, że zakończył swe życie doczesne prof. dr. Piegsa. Był on rodem ze Szląska, od dwudziestu zaś przeszło lat sprawował gorliwie obowiązki profesora matematyki z początku przy gimnazyum w Trzemesznie, w latach ostatnich przy gimnazyum w Ostrowie. Znany zatem jest całemu naszemu młodszemu pokoleniu, które w tych dwóch zakładach nauki pobierało. Umarł w sile wieku. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 15. Grudnia.

POD CZARNYM ORŁEM: v. Reinecke z Michałowic, Suchorzawski z Tarnowa, Skowroński z Nieświastowic.
SELIGA OBERZA: Paninski z Buku, Sievert z Leszna, Preiss, Engelmann, Jabłoński, Guttmann, Greifenberg i Quartiermeister z Grodziska.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Bernstein z Srody, Karo z Berlina, Kuttner z Wrześni, Haasse z Rakoniewic, Kaphan z Miłosławia, Keim z Obrzycka.
KRUGA HOTEL: Lange z Magdeburga, Leichtenrig z Neupersdorfu, Neumann z Insbachu, Fage z Drezna.

Z dnia 17. Grudnia.

BAZAR: hr. Czapski z Bukówca, Urbanowski z Miłosławic, Karśnicki z Mchów, Doliński z Sliwna, Suchorska z Osieka.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Trampe z Chudopsic, Hildebrand z Dusznik, Kennemann z Klenki, Jacoby z Wałcza, Reuter z Gołuchowa, Götsche i Borchard z Berlina, Alberti z Szczecina, Kunzmann z Drezna.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Paliszewski z Obiezierza, Schindowski z Niepruszewa, Ritter z Berlina, v. Horst z Zgorzelic, Bieńkowscy z Smuszewa, Dr. Schwarz z Bonn.
HOTEL DU NORD: Radoński i Pruski z Żegocina, Szołdrski z Jankowa, Koczorowski z Jasina, Krzyżanowska z Sremu, Zerońska z Smiełowa.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Pätzel z Izdebna, Martini z Łukowa, Labaume z Neusoulf, Poussardin z Gołuchowa, Jänicke z Szczecina, Hager z Hückeswagen, Götz z Moguncyi, Kluge z Gdańska, Hirschfeld i Cohn z Berlina.
HOTEL BERLINSKI: Hautz z Kolatki, baron von Zedlitz z Ławicy, Wiewiorowski z Sokołowa, Maass z Młynkowa, Wolff z Zgorzelic, Memelsdorff z Szamotuł, Meyer z Berlina, Hartmann z Wronek.
POD CZARNYM ORŁEM: Fałkowski z Pacholewa, Jänike z Borowa.
HOTEL PARYSKI: prob. Suszycki z Żnina, Suszycki z Słomowa, Szrader z Skałowa.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Lichtenstein z Buku, Marcus z Pniew, Flanter z Janówca, Perl z Kurnika, Silberstein z Mosiny.
HOTEL EICHBORNA: Krause z Koła, Gerson z Słupcy, Jarecki z Pogorzelic.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Drzewiecki z Ptaszkowa, ul. Fryderykowska 22.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Grudnia 1863.

Żyto węcpe) po 25 szefli) bez zmiany. Na Grudzień $29\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Grudzień Styczeń $29\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Styczeń Luty 30 list. $29\frac{11}{12}$ pien., na Luty Marzec $30\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Marzec Kwiecień 31 list. $30\frac{3}{4}$ pien., na wiosnę $31\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo się w cenie trzyma. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Grudzień $13\frac{1}{4}$ pien. i list., na Styczeń $13\frac{5}{12}$ list. $\frac{3}{8}$ pien., na Luty $13\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Marzec $13\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Kwiecień $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{7}{8}$ pien., na Maj $14\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Grudnia.

Pszenica 50—57 tal.

Żyto na Grudzień $35\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń i Styczeń Luty $35\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $36\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień $11\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Grudzień Styczeń $11\frac{7}{24}$—$\frac{5}{24}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{5}{24}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{7}{24}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{7}{8}$—$\frac{19}{24}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{13}{24}$—$\frac{11}{24}$—$\frac{1}{2}$ tal, na Lipiec Sierpień $15\frac{3}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. Grudnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{7}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
„ z roku 1853.	4	—	$95\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	$88\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	86
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	99
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$98\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$93\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{8}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$94\frac{3}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$92\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	$98\frac{1}{2}$